

PRAWO LUDU

ROK III. — No. 4.

"THE PEOPLE'S RIGHT"

KWIECIEŃ (APRIL)

CENA — PRICE 10c

ŚWIĘTO PIERWSZY MAJA

Pięćdziesiąt i sześć lat upływa od chwili, kiedy przedstawiciele robotników różnych krajów na zjeździe Międzynarodówki Socjalistycznej w Paryżu, uchwalili zmanifestować przed światem ideę solidarności i braterstwa klasy pracującej. Zjazd odbył się w stuletnią rocznicę wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Uchwalono, że w dniu pierwszym maja, 1890 roku, robotnicy wszystkich krajów porzucą pracę na cały dzień i wezwą władze rządowe do wprowadzenia prawa ograniczającego liczbę godzin pracy do ośmiu." Równocześnie podniesiono dzień pierwszy maja do godności święta robotniczego i wezwano klasę robotniczą do uczczenia tego święta, by udowodnić całemu światu wspólność ideałów, o które walczy zorganizowana praca.

Termin święta pierwszy maja zaproponował na zjeździe Amerykański Związek Pracy.

Twórcy święta majowego, do których należała także delegacja robotników polskich pod przewodnictwem Bolesława Limanowskiego, chcieli wykazać robotnikom, mieszczaństwu, — które tak prędko zapomniało o rewolucji francuskiej — całemu społeczeństwu, a przede wszystkim możnym tego świata, że Socjalizm jest siłą twórczą, gotową walczyć o przebudowę istniejącego niesprawiedliwego ustroju.

Dzień pierwszy maja stał się zatem symbolem zbratania narodów całego świata, stał się świętem klasy wierzącej w swą siłę ideową, stał się symbolem walki klasy pracującej, dążącej do stworzenia nowego porządku społecznego, zbudowanego na silnych fundamentach wolności i sprawiedliwości. Dzień pierwszy maja stał się dniem manifestacji budzącej się do życia nową warstwę społeczną, świadomej swoich celów i swojej siły, stał się dniem przegładu sił robotniczych, do których coraz więcej dołączały się światowe i postępowe odłamy drobniomieszczaństwa i inteligencji pracującej.

Głównym celem klasy pracującej, za którym w dniu święta pierwszy maja manifestowano, było zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka. Twórcy święta majowego rozumieli, że tego ostatniego i najwyższego

celu od razu osiągnąć nie można. Postanowiono zatem przeprowadzić walkę stopniowo. Zaczęto więc walkę o poprawę bytu ekonomicznego mas pracujących o zaprowadzenie ośmio-godzinnego dnia pracy. Gdy wreszcie to żądanie — przed dwudziestu kilku laty — w wielu krajach u rzeczywistości, święto majowe nie straciło swego znaczenia. Odwrotnie, śmiało postawiono teraz za cel walkę o równouprawnienie polityczne, o zdemokratyzowanie istniejących ustrojów państwowych i o zerwanie więzów krępujących wolny rozwój jednostek i społeczeństw, o przeobrażenie całego ustroju społecznego i gospodarczego, o planową gospodarkę, o solidarność międzynarodową, ubezpieczenie społeczne i uspołecznienie wielkiego przemysłu. Socjaliści wierzyli i głosili, że ten nowy porządek może być zbudowany przez najszerze masy ludowe, przez tych, którym służyć powinien.

Nie mogło zabraknąć w manifestacji majowej robotników polskich, robotników narodu, którego najlepsi synowie walczyli wszędzie, gdzie bronią Wolności i Niepodległości. Polska klasa robotnicza od pierwszej chwili uznała międzynarodowe święto majowe za swoje. Mimo rozdarcia przez trzech zaborców, pod uciskiem politycznym jakiego nie znała klasa robotnicza na zachodzie, robotnicy polscy ważność święta majowego rozumieli, wierność temu świętu i jego ideałom niejednokrotnie krwią pieczętowali.

Było i jest dobrze znane całemu światu, że polska klasa robotnicza, że polski socjalizm, o prócz celów międzynarodowych, wspólnych robotnikom całego świata, miał swoje własne cele. Dlatego nie jest dziwnym, że na zjeździe paryskim w roku 1889, delegatka polska M. Janowska, wskazywała, że robot-

nik polski nie może prowadzić walki tylko o żądania w zakresie ochrony pracy z pominięciem kwestji wolności narodowej.

Szerokie masy robotnicze w Polsce widziały w socjalizmie coś więcej, aniżeli ruch polityczny, mający przynieść rządy i władzę klasie robotniczej, widziały w socjalizmie nowy, lepszy świat, świat Słuszności, Sprawiedliwości i Wolności. Walkę polskiej klasy pracującej o swą niepodległość narodową popierał cały międzynarodowy ruch robotniczy.

Nie jest celem niniejszego artykułu opisywanie walki klasy robotniczej pod zaborami. Zwróćmy uwagę na to, że zgodnie z uchwałami Zjazdu paryskiego, pierwsze manifestacje odbyły się już w maju 1890 roku pod zaborem austriackim i rosyjskim. Znacznie później pod zaborem pruskim, bo dopiero w roku 1894. W odpowiedzi na żądania robotnicze, rządy odpowiadały salwami karabinowymi i pogromami Żydów. Nie odstraszało to klasę robotniczą od następnych manifestacji.

W walce o cele, których imię jest Wolna i Niepodległa Polska, Polska dla ludu, prowadziła polską klasę robotniczą partja PPS., z tej drogi nikt jej zepchnąć nie potrafi. Kolor sztandarów nie wybladł, coraz to świeżą krwią bohaterów za sprawę Polski i polskiego ludu pracującego nasiąkał.

W Polsce niepodległej manifestacje majowe miały inny charakter. Hasła majowe, były to hasła obrony i pogłębienia demokracji, praw socjalnych robotników i przeobrażenia ustroju gospodarczego i społecznego. W pochodach majowych, co raz częściej, obok czerwonych sztandarów robotniczych, pojawiały się zielone sztandary chłopów — ludowców. Święto majowe w Polsce było świętem solidarności robotniczej wszystkich

narodowości zamieszkujących Polskę.

Rozkładający się ustrój kapitalistyczny, widząc wzrastającą potęgę klasy pracującej, powołał do walki z ruchem robotniczym — faszyzm. Świat pracy zrozumiał i widział jakie niebezpieczeństwo niesie z sobą faszyzm międzynarodowy. Zrozumiała to także polska klasa robotnicza. Wymownie świadczy o tem odezwa Centralnego Komitetu Wykonawczego na dzień 1 maja 1939 r., która wzywa lud pracy do jedności i obrony zagrożonej wolności, niepodległości i praw robotniczych.

Ostatni wolny pierwszy maj, obchodził robotnik polski w roku 1938, bo już w roku 1939, Składkowski zabronił obchodów robotniczych w dniu pierwszego maja. Obchodzono go w zamkniętych ogrodach i placach.

* * * *

I znów, po blisko dwudziestoletniej Niepodległości, Polska znalazła się pod jarzmem okupanta germańskiego. Ruch robotniczy zszedł w podziemie, a le już w roku 1940 na dzień pierwszego maja dał znać o sobie odezwą, w której wzywał do walki o Polskę Niepodległą. Tak samo było w roku 1941 i następnych latach. Chociaż w dzień pierwszego maja w latach okupacji nie wyszły na ulicę miasta i wsi polskich masy robotnicze pod czerwonymi i zielonymi sztandarami, to dzień ten był dniem pogotowia do dalszej walki z okupantem i dniem hołdu dla tysięcy bezimiennych bohaterów, którzy złożyli życie w obronie Wolności i Niepodległości.

Historja polskiego ruchu robotniczego i polskiego święta majowego wykazuje, że żaden wróg nie zniszczy siły życiowej wolnego ruchu robotniczego w Polsce.

Dziś więcej niż kiedykolwiek słowa Mieczysława Niedziałkowskiego "Robotnicy polscy nie poddają się, robotnicy polscy walczyć nadal" — są nie tylko hasłem, ale testamentem.

Godzina wolności wybiła i znów czerwone sztandary — czerwienie, bo świeżą krwią męczenników sprawy robotniczej zroszone, powiewać będą w dniu Pierwszego Maja nad Wolną i Niepodległą Polską.

A. F.

Naszemu czytelnikom, przyjaciółom, wszystkim organizacjom robotniczym i całej klasie pracującej składamy w dniu Święta Pracy najserdeczniejsze życzenia
PRAWO LUDU.

WIELKI PREZYDENT

Nie będzie przesadą twierdzenie że cała ludzkość świata ubolewa nad śmiercią Wielkiego Roosevelta. I napewno nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że cała ludność polska do głębi jest wstrząśnięta śmiercią Roosevelta, który stał się Prezydentem wszystkich wolność miłujących narodów.

Roosevelt doszedł do władzy Prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1933. W tym samym roku dorwał się do władzy krwiożerczy Hitler. Od tej chwili rozpoczęła się już obecna wojna światowa. Roosevelt tę wojnę wypowiedział w imię Demokracji, w imię Przyszłego Wiecznego Pokoju na kuli ziemskiej. Uczynił to mimo własnej woli i chęci, gdyż sam był filozoficznie przeciwnikiem tej wojny.

Roosevelt rozpoczął swe "panowanie" od rewolucyjnych przemian ekonomicznych w swym kraju. Zastał On kraj swój wstrząśnięty kryzysami, bezrobociem i anarchią i zrozumiał, że bez podstawowych zmian ekonomicznych niczego nie potrafi zmienić. Zastosował metodę rewolucyjną, bez przelewu ani jednej kropli krwi.

Zarzucono mu i grożono z prawa i z lewa. Prawica groziła, że to koniec Ameryki, gdyż Roosevelt rujnuje zasadę własności prywatnej, a lewica, komuniści, że cały New Deal to łgarstwo — że Roosevelt chce w ten sposób otumanić robotników i "odciągnąć" rewolucję.

Roosevelt nie zwracał na to uwagi. Jako Wielki Budowniczy skoncentrował swój plan i energicznie przystąpił do swej bezkrwawej rewolucji. New Deal, to epoka nie tylko w Stanach Zjednoczonych. New Deal dopiero dziś staje się epokowym zjawiskiem dla zrujnowanej Europy i wstrząśniętej Ameryki.

Nie wiemy dziś dokładnie, jakie będą formy ustroju w wolnej od dyktatury Europie. Pewni jednak jesteśmy, że Roosevelt New Deal będzie formą wzorową dla wszystkich.

Historja naszych lat szybko ucieka z pamięci. Kto jednak potrafi sobie uprzytomnić rok 1933, ten sobie uprzytomni, że Roosevelt uratował demokrację jako instytucję władzy państwowej zaczęły się wówczas lata świetności dyktatur; Mussolini, Hitler, Stalin i z tuzin mniejszych dyktatur. Demokracja była wszędzie wyśmiewana i zohydzono jako przeżytek starych i niedołężnych narodów. Roosevelt jednak, jako przedstawiciel najmłodszego narodu pokazał światu rzeczywiste wartości demo-

kracji i niebawem ogłosił, że Ameryka, jako bastion demokracji, otwiera swoje arsenały dla demokracji całego świata i w ten sposób Roosevelt stał się faktycznym przewodnikiem demokracji świata.

Jako przewodnik był nieugięty w swych planach i zamiarach. Ameryka była w swej większości izolacjonistycznie nastawiona nie chciała się mieszać w sprawy Europy. Jedynie Roosevelt mógł dokazać, żeby prawie cała Ameryka zmieniła swe nastawienie w tej sprawie i nie tylko "nastawienie", gdyż już wszyscy o tem wiedzą, że bez arsenału amerykańskiego, CAŁY Świat byłby dziś pod panowaniem Hitlera.

* * * *

Ze śmiercią Roosevelta, Polska straciła Największego Przyjaciela. Roosevelt rozumiał naszą kwestję nawskróś i niejednokrotnie ochronił nas od niebezpieczeństw.

Świat się napewno dowie, jakie wysiłki Roosevelt zużył, aby Sprawa Polski była rozstrzygnięta po linii demokracji i woli Narodu Polskiego. Historia dziś o tem milczy — lecz Polacy o tem wiedzą.

Schylamy nasze czoła przed grobem Wielkiego Przyjaciela Narodu Polskiego, nad grobem Wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

N. Betyński.

Z SASKATCHEWANU

Posłowie prowincji Saskatchewan uchwalili cały szereg uchwał. Uchwały obejmują prawa: powiększenie pensji dla starców i niewidomych, podwyższenie za siłków dla matek, dalej idąca o piekę nad pracą, podwyższenie stawek "workmen's compensation", udoskonalenie służby zdrowia w okręgach zamiejskich, większą pomoc szkolnictwu.

Uwagę zwrócić trzeba na prawo skreślające długi za ziarno na siew i za zasiłki częściowo lub w całości aż po rok 1939.

Zniżono również wiek upoważnionych do głosowania w wyborach prowincjonalnych do lat 18.

Jest faktem, że cała ludność prowincji Saskatchewan i całej Kanady pilną uwagę zwraca na pracę rządu tej prowincji.

ROBOTNICZY KANADY- — Kraj potrzebuje pieniędzy na zakończenie wojny i wygrania trwałego pokoju. ZAKUPUJCIE BONDY ZWYCIESTWA!

**NASZE HASŁA:
BRATERSTWO
RÓWNOŚĆ!
WOLNOŚĆ!**

DO ROBOTNIKÓW POLSKICH W AMERYCE I KANADZIE

1 MAJA 1945

Międzynarodowy ruch robotniczy obchodzi tegoroczne Święto Pierwszego Maja w chwili, kiedy Armie Narodów Zjednoczonych zadają ostatni i śmiertelny cios siłom militarnym faszyzmu europejskiego i japońskiego, w chwili, kiedy wojna obecna na terenie Europy dobiega końca.

Po ciężkich zmaganiach i wielkich ofiarach Zjednoczone Narody wojnę wygrały. Niemieckie siły zbrojne rozgromione i w wysokim stopniu zdemoralizowane.

Czasy, gdy faszyzm niemiecki szedł od zwycięstwa do zwycięstwa, niszcząc twory ducha ludzkiego, wolność, oświatę i kulturę, zagrażając swoją zachłannością istnieniu demokracji zachodnich — minęły bezpowrotnie.

Nazizm nie jest więcej w stanie przeciwstawić się zwycięskim siłom Aliantów na wschodzie i zachodzie. Opór stawiać mogą na okupowanych dotychczas terenach niemieckich jedynie małe oddziały podziemnej armji na zistowskiej, oddziały tak zwane go "Wehrwolf'u". Ale i tego lekceważyć nie można. W ciągu pięciu i pół roku wojny, klasa robotnicza wyzbyła się zgubnego i fałszywego sentymentalizmu w rozprawieniu się z Niemcami i wszelkiego rodzaju faszyzmem. Nie wolno nam zamykać oczu na wet nad najmniejszym cieniem rodzimej i międzynarodowej reakcji. Musimy ją nie tylko zwalczać, ale w zarodku niszczyć.

Klasa robotnicza, walcząc w szeregach armji na wszystkich frontach bojowych i na froncie domowym w przemyśle wojennym dostarczając armiom potrzebnych środków do walki, zda je sobie sprawę, że nie jest wystarczającym wygraną wojny przez zniszczenie potęgi militarnej wroga. Ważnym jest z wygraną orężną wygrać pokój. Pokój, który położy kres następnym wojnom, który zrodzi nowy porządek światowy bez ucisku ekonomicznego i politycznego.

Tylko taki pokój i taki ustrój jest celem i dążeniem szerokich mas chłopskich i robotniczych. O taki pokój walczą i niosą w ofierze swe życie żołnierze Armji Narodów Zjednoczonych, bohaterowie ruchów podziemnych krajów uciskanych przez zbrodniarzy faszystowskich, robotnicy wszystkich przemysłów, i farmerzy.

W tej walce nie brak i robotnika polskiego. Robotnik pols-

ki ramię przy ramieniu z ruchem robotniczym całego świata walczy za wolność i sprawiedliwość, za trwały pokój na świecie, za zbrataniem wszystkich narodów, za ustrój społeczny, w którym nie będzie klas uprzywilejowanych i upośledzonych, za świat bez wyzysku człowieka przez człowieka, za równość i demokrację, za wolną, niepodległą Polskę, za Polskę ludową i prawdziwie demokratyczną.

W dniu Święta Pierwszego Maja, klasa robotnicza krajów wolnych, przyrzekając walczyć aż do ostatecznego pokonania i zniszczenia wrogów wolności i demokracji, żąda dopuszczenia na konferencję pokojową przed stawicieli zorganizowanego ruchu robotniczego celem obrony interesów mas robotniczych i chłopskich. Stawiamy to żądanie, bo wiemy, że zawodowi dyplomaci, przedstawiciele państw kapitalistycznych i klas posiadających, życiowych żądań robotniczych zabezpieczyć nie mogą.

Niech żyje solidarność Narodów Zjednoczonych!

Niech żyją nasze przybrane Ojczyzny i Ojczyzny naszych dzieci, Ameryka i Kanada!

Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska — Polska Ludowa!

Niech żyje Wolność i Demokracja!

Komitet Redakcyjny
"Prawa Ludu".

PAKT POLSKO - SOWIECKI

LONDYN. — Rozgłoszona Moskiewska potwierdziła wiadomość o podpisaniu 20-letniego paktu przyjaźni między rządem sowieckim i prowizorycznym rządem polskim w Warszawie. Przy podpisaniu paktu, premier Stalin powiedział, że zawarty pakt jest ochroną przeciw agresji niemieckiej, kładzie on kres 500-letniej niezgody i walki między obu narodami, jest on fundamentem trwałej przyjaźni między Sowietami i Polską.

MARSZAŁEK PETAIN W DRODZE DO FRANCJI

BERNO. — Marszałek Francji Petain przybył z Niemiec do Szwajcarii. Oświadczył, że stawia się przed sądy francuskie. Do granicy szwajcarskiej odprawiły Petaina nazistowskie oddziały szturmowe. Proces marszałka Petaina miał się odbyć 24 kwietnia. Zdaje się, że władze francuskie odrocza rozprawę do czasu przybycia Petaina do Paryża.

POLSKO AMERYKAŃSKA RADA PRACY

DETROIT, MICHIGAN

Robotnicy Amerykańscy Pochodzenia Polskiego w Obronie Prawa i Sprawiedliwości

REZOLUCJA

POLSKO AMERYKAŃSKIEJ RADY PRACY

Przyjęta na zebraniu dnia 29-go marca, 1945 roku w Domu Ludowym w Detroit, Mich.

Polsko Amerykańska Rada pracy, reprezentująca poglądy olbrzymiej większości robotników pochodzenia polskiego w Ameryce, uchwala co następuje:

Jako przedstawiciele zorganizowanych robotników pochodzenia polskiego, wyrażamy nasze ubolewanie z powodu "kompromisowego" załatwienia sprawy Polski w Jałcie, gdyż zasady demokracji, wolności i sprawiedliwości nie znoszą kompromisów. Naruszeniem tych zasad jest decydowanie o losach Polski bez uprzedniego upewnienia się, czy decyzje te odpowiadają woli ludności i bez zgody uznanego przez Narody Zjednoczone Rządu Polskiego w Londynie. Samostanowienie narodów, jest jedną z głównych zasad o które Narody Zjednoczone wojnę tę prowadzą.

Mamy uzasadnione obawy, że bez zdecydowanej aktywnej pomocy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii ludność Polski mimo wszystkich przyrzeczeń nawet obecnych zmienionych granic nie będzie miała możliwości swobodnego wypowiedzenia swej prawdziwej woli.

Dlatego apelujemy do wszystkich sił demokratycznych na świecie, by nie dopuścić do dalszego krzywdzenia Polski. Traktujemy słowa Prezydenta Roosevelta, że Polska będzie wolna, niepodległa, silna i prosperująca jako zobowiązanie, z którego pod żadnym warunkiem wycofać się nie wolno.

Apelujemy gorąco do wszystkich, którzy wierzą w prawdziwą demokrację, by nie dopuszczono do rządzenia w Polsce jakiegokolwiek obcej przemocy, by Naród Polski mógł się swobodnie, bez ucisku od zewnątrz, urządzić i naprawić olbrzymie szkody, jakie wyrządziła mu wojna. Będzie to najlepsza gwarancja pokoju na przyszłość.

By cele te osiągnąć, jest konieczne by: —

1. W Polsce był Rząd prawdziwie niezależny, składający się z uznanych przez ludność rzeczywistych przedstawicieli tych partii politycznych, które prowadziły walkę z

Niemcami. W skład Rządu Polskiego w Londynie wchodzić właśnie przedstawiciele tych partii. Rząd Lubelski stworzony przez Sowietów, reprezentuje jedynie partię komunistyczną, która nigdy nie miała w Polsce żadnych wpływów.

2. Przeprowadzone były jak najprędzej swobodne i bez jakiegokolwiek nacisku wybory powszechne. W tym celu trzeba przyspieszyć powrót do Kraju wszystkich deportowanych. Istnieją w Polsce i na terenie Sowietów liczne obozy koncentracyjne, do których zamknięto setki tysięcy obywateli Polski, bez jakiegokolwiek sądu. Wiele tysięcy dostało się do tych obozów tylko na podstawie tego, że należeli do armii podziemnej, która walczyła przeciwko Niemcom. Domagamy się natychmiastowego rozwiązania tych obozów.

Wolność słowa, zebrań, jak wogóle wszystkie polityczne prawa obywatelskie, winne mieć ogólne zastosowanie do wszystkich obywateli. Żołnierze Rzeczypospolitej Polski, którzy walczą poza jej granicami, winni mieć prawo brania udziału w wyborach powszechnych, na wzór praw zagwarantowanych żołnierzom armii amerykańskiej. Międzynarodowa Komisja winna nadzorować wybory i gwarantować ich swobodę.

3. Przedstawicielstwo dyplomatyczne Narodów Zjednoczonych winne być doprowadzone możliwie natychmiast do stanu przedwojennego. Przedstawiciele prasy zagranicznej winni mieć zupełną swobodę zwiedzania Polski i wysyłania nieskrępowanych sprawozdań. — Reprezentanci instytucji za granicą, a przede wszystkim Czerwonego Krzyża, UNRRA, Międzynarodowego Biura Pracy, Unji robotniczych, oraz Polonji Amerykańskiej, winni mieć możliwość zwiedzania Polski i swobodnego poruszania się tam, by z pierwszej ręki uzyskać informacje o stosunkach w Polsce.

4. Wycofanie armii sowieckich natychmiast po pobiciu Niemców, w myśl słów Lenina, który powiedział, że nie może być prawdziwego samo-

stanowienia Narodu, nie może być prawdziwego plebiscytu, dopóki obca armia będzie na jego ziemi.

Walcząc o urzeczywistnienie wspaniałych haseł wolności i sprawiedliwości, oraz stosowania ich wobec wszystkich Narodów i jednostek, a przeciwko wszelkiego rodzaju totalizmowi i polityce siły, przekonani jesteśmy, że najlepiej służyć sprawie naszego Kraju i ludzkości.

Sprawa Polski jest problemem czy rządzić ma na świecie siła czy też wolność i sprawiedliwość.

Robotnicy, których reprezentujemy, walczyć będą o zasady wolności i sprawiedliwości przyrzekając popierać wszystkich, którzy w walce tej biorą udział.

Polsko Amerykańska

Rada Pracy,

Franciszek Ostrowski, Prezes
Antoni Wojsowski, Sekr.

Z Pobytu Tow. Alojzego Adamczyka w Detroit.

W przejeździe z Buffalo do Chicago, wstąpił Tow. A. Adamczyk do Detroit, gdzie zabawił cztery dni. Podczas swego pobytu w Detroit, odbył szereg zebrań i przemawiał na radio w sprawie zbiórki funduszy na Amerykański Czerwony Krzyż. Z polecenia Głównego Zarządu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wygłosił dwa przemówienia na radio ze stacji WJLB — na polskich programach rannym i wieczorowym. Wygłosił również przemówienie do członków Rotary Club w mieście Hamtramck.

W poniedziałek, dnia 19 marca wieczorem w sali Domu Ludowego, odbyło się zebranie, zwołane przez Polsko Amerykańską Radę Pracy, na które przybyło z górą 250 słuchaczy, a między nimi duży zastęp członków Lokalu Packarda No. 190 UAW-CIO. Tow. Al. Adamczyk, w obszernym swym referacie, przedstawił obecną sytuację polityczną Polski, sprawę niesienia pomocy przez UNRRA, podając do wiadomości, że pomoc dla Polski przez UNRRA jest oddawna przygotowana, tylko Rosja nie chce dać wizy wjazdowej do Polski tym członkom komisji, która ma z tą pomocą wyjechać. Czeka ją już od sześciu miesięcy na wizy i nie mogą się doczekać. A tymczasem tam w Polsce ludzie z głodu i braku lekarstw giną masowo.

Po skończonym przemówie-

niu, zadawano prelegentowi pytania, na które obszernie i rzeczowo odpowiadał i wyjaśniał wiele nieścisłości.

Oprócz referatu Tow. Adamczyka, było przemówienie znane go działacza unijnego Wiktora Reuthera, który ubiega się o stanowisko członka Rady Szkolnej Detroit. W przemówieniu swym podkreślił konieczność udziału wszystkich w wyborach do Rady Szkolnej. Rada Szkolna ma wielkie znaczenie nie tylko dla wychowania naszej młodzieży, ale także dla przeszkolenia powracających z wojska żołnierzy.

Ob. Wiktor Reuther w dalszych swych wywodach podkreślił prawo Narodów do samostanowienia o swych losach. Prawo to — powiedział, winno mieć przede wszystkim zastosowanie do Polski, która pierwsza przeciwstawiła się najazdowi Hitlera. Zebrani przyjęli z uznaniem wywody ob. W. Reuthera.

Wygłosili również przemówienia kandydaci na członków Zarządu lokalu Packarda No. 190 UAW - CIO., ob. Pankowski, Michałowski i Motyka, których przedstawił ob. St. Kozłowski.

Zebrani na sali wezwali zarząd Polsko Amerykańskiej Rady Pracy do zorganizowania akcji, celem zdemaskowania tych wszystkich, którzy występują w imieniu robotników polskiego pochodzenia, nie mając do tego żadnego upoważnienia.

Na zakończenie wszyscy obecni podziękowali Tow. Adamczykowi za przybycie i wygłoszenie wielce interesującego przemówienia oraz udzielonych informacji.

Składka na sali na koszty organizacyjne wyniosła \$60.00.

We wtorek, dnia 20-go marca Towarzysze Socjaliści amerykańscy, urządzili wieczorem zebranie z kolacją dla Tow. Adamczyka, podczas której do licznie zebranych przemówił tow. Adamczyk, a następnie odbyła się długa i obszerna dyskusja na temat bieżących spraw politycznych, a w szczególności sprawy Polski.

W środę, dnia 21-go marca wieczorem na zaproszenie p. Konsula Angermanna, odbyło się zebranie przywódców Polonji w Domu Polskim na wschodniej stronie miasta. Do zgórą 150 zebranych przedstawicieli Polonji przemawiał Tow. Al. Adamczyk informując zebranych o stanie politycznym Polski, o bieżących wydarzeniach na arenie polityki międzynarodowej, o pomocy,

(Dokończenie na stronie 8-mej)

PRAWO LUDU ** THE PEOPLES RIGHT

POLISH LABOR NEWS

Published by:
POLISH LABOR COMMITTEE

MONTHLY

MIESIĘCZNIK

Prenumerata: — Rocznie \$1.00

numer pojedynczy 10c.

Address:—

"Prawo Ludu"

700A Queen St. West

Toronto 3, Ont. Canada.

FILE:—

6019 Jos. Campau

Detroit 11, Mich.

4055 W. Melrose Str.

Chicago 41, Ill.

WYBORY w KANADZIE

Dnia 4-go i 11-go czerwca odbędą się wybory parlamentarne w Kanadzie: 4-go, do Parlamentu prowincjonalnego w Ontario, 11-go do Parlamentu Federalnego.

Z wielkim napięciem oczekiwane są rezultaty tych wyborów, gdyż wybory te nie tylko będą miernikiem sił socjalnych i politycznych Kanady, lecz wybory te zadecydują o losie POWOJENNYM całej Kanady.

Reakcyjno konserwatywny rząd prowincji Ontario pośpieszył się nieco z wyborami. Uczynił to, licząc się z faktem, że "chłopcy" jeszcze są na frontach wojennych i, że ich większość nie będzie w stanie brać udziału w wyborach. Wiedzą panowie konserwatyści, że powracający żołnierze oczekują po wojnie BEZPIECZNY BYT, pracę i chleb. Nie chcą, jak to było po pierwszej wojnie światowej, że weterani byli spotkani przy dworcach i portach kwiatami, a jak wrócili do swych domów, zastali tam nędzę i głód.

Wracający żołnierze nie wiedzą jeszcze jak tu w kraju będą zrealizowane piękne myśli Karty Atlantyckiej, która gwarantuje ludom bezpieczny byt i wolność.

Nie wiedzą chłopcy, że hasło kanadyjskich socjalistów "mobilizacja totalna — dla ludzi i bogactw" było sabotowane, że tylko się odbyła mobilizacja ludzi, że kapitał był nienaruszony, że życie ludzi młodego pokolenia było tańsze od bogactw.

Ten sam pośpiech (z tych samych powodów) zauważyć można w wyborach federalnych.

Niejednokrotnie Premier Kanady zapewniał, że wybory federalne odbędą się PO WOJNIE, aby młode pokolenie, które tyle krwi i cierpień w ofierze dla Kraju oddało, mogło brać udział w wyborach. I chociaż jesteśmy na progu likwidacji wojny w Europie, to jednak wątpliwe, czy weterani obecnej wojny już w czerwcu będą w domu.

Masy pracujące i farmerzy Kanady biorą na siebie wielką odpowiedzialność w tych wyborach. Każdy wyborca, czy to w Ontario, czy w całym kraju, musi pamiętać, że następne rządy kraju mają ustanowić jaka ma być Kanada po wojnie. Każdy z nas musi pamiętać, że idąc do wyborów ma okazję wybrać Rząd, który może zagwarantować robotnikowi w mieście PRACĘ i farmerowi na wsi odpowiednie dobre warunki bytowania.

Jest tylko jedna partja w Kanadzie, która odważnie i otwarcie proponuje wielkie zmiany gospodarcze i reformy socjalne, gwarantujące lepszy i pewny byt dla robotnika i chłopca — jest to C.C.F. Partja ta, najmłodsza w kraju, grupuje wokół siebie robotników, farmerów, inteligencję i drobnych posiadaczy. Rząd C. C. F. daje gwarancję, że za pomocą stopniowych zmian gospodarczych, prywatny kapitał nie będzie mógł dyktować byt dla milionów. Rząd C.C.F. chce z pomocą całego majątku państwowego zapewnić pracę dla wszystkich i polepszyć byt każdego obywatela kanadyjskiego.

Nie są to tylko słowa. Rząd C. C. F. w Saskatchewan dowiódł, że nawet w tak krótkim czasie swego istnienia polepszył byt robotnika i farmera tej prowincji. Jeśli to się udało, mimo usilnych przeszkód reakcji w jednej prowincji, uda się to samo z jeszcze większym powodzeniem w całej Kanadzie.

Do wyborów prowincjonalnych i federalnych komuniści jak zwykłe idą, jak rozbijające jedności robotniczej i chłopskiej. Na zamówienie i ku uciesze reakcji, komuniści wystawiają swoich kandydatów TYLKO w tych okręgach, gdzie C.C.F. wystawia swoich kandydatów. Chcą oni w ten sposób doprowadzić do rozłamu głosów robotniczych i rzecz zrozumiała do zwycięstwa reakcji. Polscy komuniści — ci sługusy Moskwy, oczywiście wołają o poparcie dla siebie i z tej okazji, że w polskim okręgu wyborczym w Toronto kandyduje ich leader Tim Buck, chcielibyśmy się publicznie zapy-

MIECZ. NIEDZIAŁKOWSKI.

WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ

Wśród dorobku piśmienniczego ś. p. tow. Mieczysława Niedziałkowskiego, znajduje my krótki lecz piękny szkic p. t. "Walka o Niepodległość". Był on po raz pierwszy drukowany w dwudziestą rocznicę odzyskania Niepodległości.

* * *

Insurekcja Kościuszkowska była czynem spisku, czynem rozpaczy i czynem nadziei zarazem. Polska upadła pod ciężarem przemocy obcej i pod ciężarem win własnej "elity", własnego "narodu szlacheckiego". Na da lekim zachodzie płonął zorza Wielkiej Rewolucji Francuskiej, poprzedzona walką o niepodległość Ameryki Północnej. Ku tej zorzy rewolucyjnej wyciągały się ramiona patriotów polskich. Zadzierzgnęła się wówczas nieć, łącząca poprzez stulecie Rewolucję Polską z Rewolucją Zachodnią, łącząca ją na złą i dobrą dolę. Była ta nieć wybuchem uczucia, ale była tak samo głęboką myślą polityczną, — której symbolem stała się dla pokoleń następnych postać Tadeusza Kościuszki w chłopskiej sukmanie. Na polach racławickich narodziła się świadomość, że od budowa i utrwalenie niepodległości — to zagadnienie wielkiej przemiany ustroju społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski.

* * *

Krwawa łuna płonących domostw Pragi, znaczyła załamanie się Insurekcji Kościuszkowskiej, skutki przegranej bitwy pod Maciejowicami. Przyszedł rozbiór trzeci. Opadły ręce Polscy, znużonej śmiertelnie.

Wtedy zaczęli dążyć ku Zachodowi ludzie o "duszach ze stali". Powstały Legjony Dąbrowskiego i powstała cudowna pieśń wiary i entuzjazmu:

"Marsz, marsz Dąbrowski
z ziemi włoskiej do Polski!
Za Twoim przewodem
złączym się z narodem!"

Ta piosenka żołnierzy "wędrujących borem lasem", stała się hymnem narodowym Polski Nie

podległej ponownie.

W szeregach legjonowych ułożył się polski chłop, "dezertter" z armji austriackiej, Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. W długich rozmowach nocnych przy ognisku biwakowym, uświadamiał sam sobie swoją polską duszę i swoje chłopskie do Polski prawo. I szedł za tym prawem poprzez pobojaństwa Napoleońskie, grzmiał "Marsylianką" na ulicach Moskwy w r. 1812.

Aż runął "Bóg wojny".

Aż Europę skuły okowy "Świętego Przymierza" monarchów, z poza którego wyglądała lisia twarz Metternicha, "najgenialniejszego ideologa reakcji wszech czasów".

I wrócił chłop polski ze złamanym karabinem w dłoni do pańszczyzny w zniewolonej Ojczyźnie. Ale przyniósł z sobą świadomość swego chłopskiego do Polski prawa.

* * *

W lipcu, r. 1830 lud Paryża "uderzył pięścią w stół". I zawałała się — niby domek z kart — Monarchia Burbońska, niewolnica "Świętego Przymierza", przedstawicielka druga z kolei (po epoce Ludwika XV i poniekąd Ludwika XVI), tej koncepcji we francuskiej myśli państwowej, że granice Francji kończą się nad Renem, że Francja "odchodzi z Europy".

Poprzez Polskę wtedy, w roku 1830 — przeszedł dreszcz. Królestwo Kongresowe "współżyło" z absolutyzmem cesarstwa Mikołaja I-go. "Współżyło" wbrew logice i wbrew naturze rzeczy. Prowincja o ustroju konstytucyjno - liberalnym, włączona na przemocą do Imperium absolutystycznego ("totalnego" — powiedzielibyśmy) stanowiła sama przez się anomalię, niemożliwą do utrzymania. Próbowal tę anomalię jakoś uratować człowiek mądry — Lubecki, Petersburg rozbił te próby. Rozumiał ich beznadziejność — jeszcze przedtem Walerian Łukasi-

(Dokończenie na stronie 8-mej)

tać polskich komunistów, dlatego ten sam Tim Buck, gdy Polska została napadnięta przez Hitlera, on, Tim Buck bronił Hitlera, na padając na Polskę i Anglię, jako imperialistów? Dlaczego Tim Buck do 21 czerwca 1941 roku nawoływał Kanadyjczyków do dezercji i sabotażu, a Prez. Roosevelta uważał za "podżegacza wojennego"?

Czy komuniści myślą, że świat o tem zapomniał? O nie! Robotnicy i farmerzy mu tego nie zapomną!

Uważamy, że polskie masy pracujące nie mają w Kanadzie lepszych obrońców i przyjaciół jak C. C. F. i dlatego każdy z nas, nie tylko, że głosować będzie na C.C.F., lecz swoją pracą i ofiarnością dopomoże do zwycięstwa C. C. F.

Nasze hasło — Naprzód z C. C. F.

B. S.

Poland Is Liberated

The Polish problem seems to become more difficult of solution every day, and the declaration of the Lublin Committee that they have formed themselves into a Provisional Government, will not, in our opinion, bring a solution any nearer. From information that we have, we are convinced, that the Polish underground movement, which is, and has been, the strongest underground movement in all the occupied countries, will not accept the Lublin Committee as a Provisional Government of Poland. They still recognize the London Government, and will continue to do so, even though some of the Allies may recognize the Lublin Committee and refuse to recognize the London Government.

With regard to the question of frontiers with Russia, we believe that the Poles are beginning to realize that they can no longer delay a solution of this question. Both Great Britain and America have declared themselves — Britain quite definitely, and America rather vaguely — on the side of the Russian point of view, quite frankly, we ourselves cannot see any other way out of the situation. Poland will have to give concession to Russia on the Eastern side and be compensated for such loss of territory by incorporating part of East Prussia and Danzig into the Polish Republic. The question of the German inhabitants of the territory so taken over, can be dealt with by migration, and the new boundaries of Poland ought to be guaranteed by Russia, Great Britain and America. We believe that if this latter point was settled and established, the London Government would be able to come to an agreement with Russia. So far, America will not give any guarantee: all that she is prepared to do is to give advice, but we are very much afraid that the advice will not be accepted unless guarantees are given that the new frontier will have to backing of the three Great Powers involved.

POLAND IS LIBERATED

On January 17, 1945, after over five years of German occupation, the monsters have been cleared out of Warsaw by the victorious Red Army. "Warsaw is free" — rang through Poland and all freedom loving people were ready to rejoice.

Then the first news from liberated Poland began to come through and it presented a very black picture indeed. In a dispatch from Moscow, under the heading "Warsaw, a vanished city", Alaric Jacob reported: "This first story from Warsaw, after five years and three months of German savagery, is more sombre and terrible than any city has yet told in this war. Except for the faint tracery of the streets Warsaw might as well be build anew on some other side. So black is the prospect", said Jacob, "that it looks as though the city has been buried for years and only just dug up... Warsaw, once one of the great capitals of Europe, is now just a historical expression".

Warsaw is the supreme price the people of Poland have paid for their undoubted struggle against the German invader. No other city in German occupied Europe has had such a tragic and heroic record. No other city has become an actual battle-ground for four times in the course of war. To-day, when the Germans have been driven out practically of the whole of Poland, it is worth while to remember Warsaw's story.

It started with the defence of the Polish capital in September, 1939. Alone and underarmed, the people of Warsaw held out for several weeks against the overwhelming superiority of the Wehrmacht. The whole population rose to arms, with the Socialist workers in the forefront. Under the leadership of the Polish Socialist Party (P.P.S.) and its leader, Mieczysław Niedziałkowski, voluntary Workers' Battalions were formed which played a prominent part in the battle. Warsaw paid

a heavy toll both in human lives and destruction. After three weeks' fighting it was conquered, but it was never to be subdued. According to the words of Niedziałkowski, who was soon to die a martyr's death at the hands of the Gestapo, "the working class did not surrender, they fought on".

Under German occupation that fight went on for years, relentlessly, without compromise, with no Quislings and no "collaboration". On the surface, the German ruled supreme; underground, the Polish Secret State was born, with its civil administration, its underground parliament, its law courts, its clandestine Press and its Armed Forces — the Polish Home Army. It was a unique Army. The main part of the regular Polish Armed Forces being interned in prisoner's camps in Germany, the Home Army was composed chiefly of new elements, rarely professional officers or N. C. O's but mostly the common people of Poland who decided to oppose the invader in an armed struggle for freedom. Underground political parties started organising and training their own military formations. Once again the Polish Socialist Party with its People's Guard (later renamed Military Organisation of Socialist Insurgents) and the Peasant Party with its Peasants Battalions were leading the action. These popular formations received not only military, but also political, training in the spirit of a virile democracy. Coming from the people, this underground Army never detached itself from them. Later on the political parties of Poland decided to co-ordinate their armed formations under a unified military command. It was thus that what became known as the Home Army came into being, always maintaining its fundamentally democratic character and its links with the democratic parties which created it. The High Command worked in close and loyal contact with the so-called Council of National Unity, — Poles' Underground Parliament and its Speaker (who happens to be a Socialist) and with the so-called Home Council of Ministers.

In April - May, 1943 the second battle of Warsaw — the battle of the Ghetto — took place. The remnants of the Warsaw Jews — about 40,000 of them, — preferred to go down fighting than to allow themselves to be exterminated by the Germans without offering resistance. Supplied with arms and aided by the Home Army, the Warsaw Jews fought a desperate seven weeks' battle. Jewish Socialists of the "Bund", who have always maintained contact with their Polish comrades, outside the Ghetto walls, became the driving force of that battle. But their resistance was broken by brute force and nearly all of them — men, women and children — were exterminated. After the battle of the Ghetto, Warsaw was left with new wounds and new destruction.

The climax of the Polish struggle came in August, 1944. For several months before, since the entry of the Red Army into Poland, the Polish Home Army had been in open action against the retreating Germans, helping the Soviet troops in their victorious advance. When the Red Army approached Warsaw, General Bor, the G. O. C. of the Home Army, in consultation with the Polish Government's Delegate in Poland and the Speaker of the Underground Parliament, gave the order for the rising.

The third battle of Warsaw lasted 63 days. Warsaw was finally destroyed. The quick assistance on which the Home Army was counting did not materialise. In spite of that they held out to the bitter end, longer than anybody could have expected. It was not until all re-

sources were exhausted and the city in ruins that the fighting finally came to its close. Once again the workers of Warsaw were the first to strike and the last to give in. Once again the Socialists were in forefront of the struggle. Amidst the savage fighting they managed to maintain contact with their Polish comrades abroad and, through them, with the British Labour Movement. They and few survivors of the Jewish "Bund", who unreservedly threw all their remaining forces into battle for a common cause, addressed message after message to the workers of Britain.

The British Labour Movement responded wholeheartedly to the voice of their comrades from fighting Warsaw and did their utmost to help them in every possible way. On August 26, 1944, the National Council of Labour passed a resolution demanding combatant status for the Polish Home Army. On August 30 the Government of Britain and the United States issued simultaneously a declaration recognising the Home Army of Poland as an Allied belligerent force with full combatant rights and solemnly warned the German against all reprisals directed against Polish soldiers.

Even during the actual Warsaw rising, while the whole democratic and anti-Fascist world was paying tribute to its heroes, and while the British Labour Movement was exerting all its effort in order to bring help to the martyred city — the so-called Lublin Committee started a campaign of vilification directed against fighting Warsaw and its defenders. After having proclaimed that no help could or should be given to Warsaw, the Lublin Committee accused the Polish Home Army of "betrayal" when it was forced to surrender after 63 days of superhuman efforts.

The most recent utterances of the Lublin Leaders about the Polish Home Army and resistance movement announce a programme of "extirpation of the traitors, bandits, incorrigible malafactors and brawlers of the Home Army". A "purge" decree has been issued from Lublin calling for the round up and outlawing of the "Home Army murderers" and those guilty of aiding the Germans by a "provocative rising and later surrender of arms". It was reported that within 24 hours of the liberation of the big cities of Western Poland judges and prosecutors appointed by the Lublin Provisional Government had arrived in these cities to open Polish "treason trials".

For over five years the International Labour Movement, has watched the struggle of the Polish resistance movement and of the organized workers of Poland, forming the core of that movement and of the Home Army. Time and again it has raised voice in protest against German terror and brutal reprisals in Poland. British Labour, by its determined stand, has contributed to the recognition of the Polish Home Army as combatants with full rights and to the solemn warning to the Germans lest they should violate the rules of war in their behaviour towards that Army. Can it stand idly by and look on whilst a movement which for over five years it has supported and protected from the German is being liquidated and exterminated by a group representing a mere fraction of the population of Poland?

Those of the Polish resistance movement who have survived the horrors of German domination now find themselves in imminent danger. Should the recent threats be carried out great danger would arise for the future of that part of Europe. Therefore, while not relaxing any efforts to work out a fair solution of the Russo - Polish problem — a solution which the Labour Par-

ty has always been advocating — immediate steps should be taken to prevent tragic and irrevocable acts being committed which would seriously imperil the so much needed reconciliation.

Labour Press Service

KAT LUDNOSCI POLSKIEJ W RĘKACH SOWIETÓW

LONDYN. — Przed paru tygodniami, tajna radio stacja "Atlantic" podała, że Arthur Greizer, "kat ludności polskiej i żydowskiej" wpadł w ręce czerwonej armji. Greizer, jak podało radio "Atlantyk" kilka krotnie prosił Hitlera o zezwolenie i umożliwienie opuszczenia Poznania. Hitler kategorycznie odmówił, gdyż Greizer stracił łaskę "Fuehrera".

Wiadomość o pochyceniu Greizera potwierdził ambasador Związku Radzieckiego w Londynie. Raport ambasady sowieckiej nazywa Greizera "najokrutniejszym mordercą ludności polskiej i największym zbrodniarzem wojennym."

Arthur Greizer był przed wojną prezydentem senatu wolnego miasta, Gdańska. Znanym był jako zaciekle wróg Polaków. Przed senatem gdańskim często oświadczał, że Polacy istnieją po to, by pracować na Niemców.

Mianowany w październiku, 1939 roku przez Hitlera "gauleiterem" okręgu łódzkiego — Greizer odpowiedzialny jest za wymordowanie tysięcy Polaków i dziesiątek tysięcy Żydów polskich. Od roku 1940, Greizer był namiestnikiem okręgu poznańskiego.

Najbrutalniejszym okrucieństwem Arthura Greizera było dokonane w roku 1942 wymordowanie stu zakładników polskich w odwecie za rozstrzelanie przez sierżanta Armji Polskiej dwóch agentów Gestapo. Okrucieństwo i barbarzyństwo Greizera polegało na tem, że nie tylko zmuszał skazanych na śmierć do kopania własnych grobów, lecz pod groźbą śmierci zmuszał rodziny skazanych być świadkami egzekucji.

Koła londyńskie są przekonane, że władze sowieckie zasądzą Greizera na zasłużoną karę śmierci przez powieszenie.

ZMIANY W RZĄDZIE WARSZAWSKIM

LUBLIN. — Radio lubelskie podaje, że przeprowadzone zostały zmiany osobowe w rządzie warszawskim. W miejsce ministra R. Piotrowskiego, który zrezygnował, powołano na ministra handlu J. Stachelskiego. Ministrem Administracji został E. Ochab, w miejsce J. Masłanki. Ministrem sprawiedliwości został Dr. F. Litwin.

AL. ADAMCZYK.

WSPOMNIENIA PIERWSZOMAJOWE

Tradycja obchodu Pierwszego Maja, jako święta robotniczego, jest bardzo stara. Polska podzielona była przez długie lata na trzy części. Polskie masy robotnicze jednak podziału tego nigdy nie uznały. Pierwszy maj obchodzony był przez robotników polskich jednakowo uroczystości pod zaborem pruskim, rosyjskim i austriackim. Zbierając się masowo, demonstrowali oni nie tylko o ich prawo do ludzkiego bytu, ale domagali się przede wszystkim dla Narodu Polskiego prawa do własnego, niepodległego państwa. Wiedzieli bardzo dobrze, że wyzwolenie społeczne nie jest możliwe bez wolności narodowej.

Demonstrowali mimo prześladowania zaborców. Niejednokrotnie uzbrojone bandy policji zaborców strzelały do nieuzbrojonych robotników. Było wiele trupów i rannych. Tysiące siedziało za swe przekonania w więzieniach. Tysiące Rosja skazała na wygnanie na daleki Sybir. Wiele tysięcy zmuszonych było opuścić Kraj swój i emigrować w daleki świat. Polska klasa robotnicza wtenczas, tak samo jak dziś, przewodziła w walce o wolność Narodu Polskiego.

Gry w roku 1918 Polska powstała do nowego życia państwowego, klasa robotnicza Polski została wierna swej tradycji świętowania Pierwszego Maja. Organizacje masowych demonstracji pierwszomajowych należały do Polskiej Partii Socjalistycznej i Związków Zawodowych. Demonstrowali także komuniści. Nigdzie jednak nie potrafili zebrać na swe imprezy większej ilości ludzi. Ich bardzo małe wpływy wśród robotników polskich były aż za nadto widoczne dla każdego. Reakcja w Polsce niepodległej, tak samo jak w latach niewoli znienawidziła demonstracje robotnicze, urządzone pierwszego maja. Była jednak za słaba, by przeszkodzić robotnikom w obchodzie ich święta. Kierownictwo polskiego ruchu robotniczego przez wiele lat przed wojną wskazywało na konieczność skupienia wszystkich sił demokracji przeciwko siłom różnego rodzaju talizmom w kraju i zagranicą.

Wybuch wojny dla klasy robotniczej Polski nie był niespodzianką. Pamiętam demonstrację pierwszomajową w roku 1939. Wtenczas już wisiała wojna na jednym włosku i wszyscy zdawali sobie sprawę, że tu nie chodzi tylko o takie czy inne ządania Hitlera. Robotnicy polscy

dobrze wiedzieli, że stawka jest znacznie wyższa, wiedzieli, że chodzi tu o obronę demokracji światowej przed dyktaturą i totalizmem. Dali temu wyraz w okrzykach i napisach przy obchodach pierwszomajowych 1939 r. Podkreślali to wszyscy mówcy, którzy przemawiali na tych zgromadzeniach masowych. Nie przewidywali natomiast, że przy gotowaniu zarówno Polski jak Anglii i Francji były absolutnie niedostateczne, dla skutecznego przeciwstawienia się potęgze hitlerowskiej. Świat nie liczył się z możliwością sojuszu hitlerowskich Niemiec z sowiecką Rosją.

Ponure to były obchody pierwszomajowe polskiej klasy robotniczej podczas tej wojny. — Pierwszego maja roku 1940 — Francja jeszcze wierzyła, na równo z Polakami, że potrafi się obronić przeciwko armji Hitlera. Sojusz Moskwy z Berlinem, trwał jeszcze nadal. Zwolennicy Moskwy urządzali na całym świecie demonstracje przeciwko wojnie. Komuniści w Polsce nie prowadzili wtenczas wojny z Niemcami. Pociągi idące z benzyną i innymi materiałami wojennymi ze wschodu do Niemiec, wysadzone były w powietrze pod kierownictwem organizacji socjalistycznych.

Gestapo poszukiwało w tym czasie gorączkowo tajne drukarnie robotniczych pism podziemnych, które drukowały odezwy majowe. Były aresztowania i rozstrzeliwania, tak, jak za czasów przed wojną 1914 r., z tą tylko różnicą, że prześladowania były okrutniejsze i obejmowały znacznie więcej ludzi.

Najgorszy był chyba maj 1941 roku. Hitler był wtedy u szczytu swej potęgi. Sojusz z Rosją sowiecką jeszcze trwał. Francja i inne kraje Europy były podbite. Anglia sama, bez pomocy z żadnej strony przeciwstawiała się jeszcze Hitlerowi. Przechodziła straszliwe bombardowania niemieckie, blokada wysp angielskich była bardzo skuteczna. Zdawało się, że Hitler wojnę tą już wygrał. Mimo to jednak, Naród Polski nie poszedł na układ z Hitlerem. Nie miał Quislinga.

Sytuacja już znacznie lepiej wyglądała na pierwszego maja 1942 r. Wtenczas obok Anglii, walczyła już przeciwko Niemcom Ameryka, oraz umowa przyjaźni Hitlera zawarta ze Stalinem w 1939 r. skończyła się najeźdem na Rosję. Obowiązywała wtenczas umowa Polsko - Sowie

cka, w myśl której wszystkie umowy dotyczące Polski, a zawarte pomiędzy Mołotowem i Ribbentropem, były unieważnione. Dotyczyło to oczywiście także granic polskich.

W maju, 1943 r. były już przełamyki zwycięstwa Narodów Zjednoczonych przeciwko Hitlerowi i jego wspólnikom. Wiara ta znalazła również swój wyraz w polskiej robotniczej prasie podziemnej. Całą Polskę wstrząsnęła wtenczas wiadomość o zamordowaniu 10.000 oficerów polskich w Katyniu. Rząd Polski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z wnioskiem o zbadanie tej sprawy. Był to formalny powód zerwania stosunków dyplomatycznych przez Sowiety z Polską.

Zdawało się, że maj 1944 r. będzie już ostatnim majem tej wojny. Najbardziej miarodajni ludzie twierdzili, że wojna w Europie skończy się w roku 1944. Ale dopiero, obecnie, pierwszego maja 1945 mamy tą pewność, że wojna w Europie skończy się za kilka tygodni. Śmiertelny wróg demokracji i ludzkości Hitler, wraz z jego kliką jest już pobity.

Naród Polski jednak, mimo końca wojny nie ma jeszcze pewności co do swej przyszłości. Niecierpliwie czeka, czy dane mu przez Wielką Trójkę przyrzeczenia będą dotrzymane. Czekają, czy Polska będzie naprawdę wolną i niepodległą. Klasa robotnicza Polski obawia się, by zasady o które walczyła na długie lata przed tą wojną i w imię których poniosła podczas tej wojny tyle ofiar, nie zostały pogwałcone. Robotnicy polscy walczyli za wsze o prawo samostanowienia Narodów, o prawo do niepodległości dla każdego Narodu. Gotowi są walczyć i w przyszłości dla zasad, które znalazły między innymi swój wyraz w Karcie Atlantyckiej. Dla nich to nie są tylko słowa, gdyż są to zasady o które wojnę tą się prowadzi.

Maj roku 1945 nie zastał już przy życiu wielkiego wodza demokracji, Roosevelta. Nie był to przywódca robotniczy, ale niewątpliwie ruch robotniczy, ściśle związany z demokracją świata, poniósł przez śmierć tego wielkiego człowieka, ogromną stratę. Brak jego odczuwać będą przede wszystkim robotnicy Ameryki, dla których tyle dobrego zrobił. Wiele Polaków nie zrozumiało powodów, które skłoniły Roosevelta do zgody na układ w Jałcie. Mimo widocznej krzywdy, jaką tam wyrządzono Polsce, wierzę, że Rooseveltem kierowały jak najlepsze intencje, by zabezpieczyć rychłe wygranie wojny i trwały pokój

światowy. Jak daleko jego przewidywania były słuszne czy też błędne okaże historia najbliższych lat. Był to w każdym razie jeden z nie wielu ludzi na świecie, którzy mieli decydujący bezpośredni wpływ na losy świata.

Miałem sposobność rozmawiania z Prezydentem Rooseveltem dwukrotnie. Pierwszy raz było to w listopadzie roku 1941, krótko przed wstąpieniem Ameryki do wojny. Przyjął on wtenczas w Białym Domu w Waszyngtonie delegatów Międzynarodowej Konferencji Pracy, która odbyła się przed tym w New Yorku. Wygłosił on wtenczas słynne przemówienie potępiające opresję państw osi. Drugi raz spotkałem go w tym samym miejscu na przyjęciu delegatów poszczególnych krajów w roku 1944 po konferencji w Philadelphji. Po dając mi rękę wyraził podziw dla walki Narodu Polskiego i wiarę, że z wojny tej Polska wyjdzie zwycięsko i silną. W życiu moim spotykałem wiele ludzi wybitnych, ale muszę przyznać, że spotkanie z Prezydentem Rooseveltem zrobiło na mnie największe wrażenie.

Moje osobiste wspomnienia obchodów pierwszomajowych podczas tej wojny związane są ściśle z losami wojny. W roku 1940 pierwszy maj zastał mnie w Paryżu, razem z przyjaciółmi francuskimi. Nikt z nich nie przypuszczał, że w kilka tygodni później, cała Francja będzie pod okupacją niemiecką. W latach 1941, 1942 i 1943, bywałem na uroczystościach majowych, urządzanych przez PPS, angielską Partję Pracy, Międzynarodówkę Zawodową, Międzynarodówkę Socjalistyczną, oraz organizacje robotnicze poszczególnych krajów. W latach tych należało do normalnych zjawisk że bomby padały podczas takich zebrań. Z tego powodu jednak, ani jedno zebranie nie zostało odwołane. Przemawiałem na tych uroczystościach wielokrotnie razem z przywódcami robotników wielu innych krajów pobitych przez Hitlera. Były to demonstracje solidarności i wiary w lepszą przyszłość. Maj 1944 roku, zastał mnie na Konferencji Międzynarodowego Biura pracy w Philadelphji. Byłem tam jako przedstawiciel robotników polskich. Nasza grupa robotnicza urządziła wtenczas skromną uroczystość majową, na którą zaprosiła także pozostałych członków delegacji polskiej.

Amerykański robotnik ma swoje urzędowe święto pracy w październiku. Obchodzi go ja-

(Dokończenie na stronie 8-mej)

Wiadomości na Czasie Moskwa i Rząd Warszawski

WASHINGTON. — Amerykański sekretarz stanu E. R. Stettinius oznajmił, że otrzymał po nownie notę Związku Sowieckiego w sprawie zaproszenia rządu warszawskiego na konferencję w San Francisco.

Tak, jak na pierwszą notę So wietów rząd angielski i amerykański odmówili stanowczo — NIE, tak i teraz rząd amerykański nie może uznać życzeń Sowie tów. Stettinius stwierdza, że w myśl uchwał w Jałcie, tylko nowy rząd Jedności Narodowej, w którym zasiadać będą przedstawiciele wszystkich ugrupowań demokratycznych w Polsce dopuszczony będzie na konferencję w San Francisco. Obecny rząd warszawski nie jest wyrazem układu sił politycznych w kraju.

Koła polityczne Washingtonu twierdzą, że komisarz spraw za granicznych Związku Sowieckiego W. Mołotow, podczas swego pobytu w Washingtonie, podejmie natychmiast rozmowy z ministrami spraw zagranicznych Ameryki, Anglii, Chin i możliwie Francji, celem usunięcia istniejących nieporozumień w łonie głównych aliantów nad pewnymi problemami europejskimi.

Jedną z głównych kwestji nieporozumienia, jest sprawa Pol ski.

Wraz z Mołotowem przybyli do Washingtonu ambasadorowie Anglii i Ameryki, którzy w Moskwie pracowali z sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych nad utworzeniem polskiego rządu jedności narodowej. — Praca tej komisji trzech nie dała żadnych rezultatów, gdyż komitet lubelski, obecnie rząd warszawski, odrzucił wszystkich proponowanych przez ambasadorów Ameryki i Anglii kandydatów.

LONDYN. — Dnia 20 kwiet nia radio moskiewskie po raz trzeci wezwało rządy Ameryki i Anglii, do spełnienia życzeń rządu sowieckiego i zaprosić rząd warszawski w jego OBECNYM składzie na Konferencję w San Francisco.

Komentator rozgłośni moskie wskiej w swojej mowie zapew niał, że "tymczasowy rząd polski dzierży władzę na całym te rytoryum Polski, jest uznany i popierany przez cały naród. Nie zaproszenie tego rządu na kon ferencję wywołało oburzenie w całej Polsce".

Prasa moskiewska donosi, że przed kilku dniami przybyli do Moskwy prezydent B. Bierut i premier rządu warszawskiego,

Osubka - Morawski. Celem ich przyjazdu jest porozumienie z władzami sowieckimi w sprawie delegacji polskiej na konferencję w San Francisco i w sprawie prób ambasadorów Anglii i Ameryki utworzenia koalicyjnego rządu jedności narodowej w myśl uchwał w Jałcie.

Dalszym celem ich przybycia do Moskwy jest zawarcie paktu przyjaźni i współpracy z Sowietami na wzór paktu, jaki zawarła z Sowietami Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria. Prasa sowiecka podaje, że natychmiastowego zawarcia takiego paktu żąda cała ludność Polski.

BENESZ MIANUJE NOWY GABINET

MOSKWA. — Radio moskie wskie podało, że prezydent Benesz wrócił do Czechosłowacji, gdzie przywitano go uroczystie i z wielką radością. Natychmiast po przybyciu do oswobodzonej części kraju, Benesz mianował w miejsce rządu emigracyjnego z siedzibą w Londynie, nowy rząd.

Premjerem nowego rządu czechosłowackiego jest były ambasador czeski przy rządzie Związku Radzieckiego, Zdenek Firlinger. Miejsce wice - premjera zajmuje były premier czeskiego rządu emigracyjnego Jan Sramek, ministrem spraw zagranicznych pozostaje nadal Jan Masaryk, syn pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Obecny premier nowego rządu czechosłowackiego, Firlinger jest znanym sympatykiem Sowie tów. Nominacja Firlingera premierem rządu, w skład którego wchodzi komuniści czescy, uznają w Moskwie za dowód, że rząd czeski chce ścisłej współpracy z Sowietami. W deklaracji swojej rząd czeski przyrzeka ścisłą współpracę wojskową polityczną, ekonomiczną i kulturalną ze Związkiem Radzieckim.

LONDYN. — Ambasada czeska w Londynie ogłosiła deklarację nowego gabinetu i listę ministrów.

Nowy gabinet składa się z premjera Firlingera, 5 wicepremierów i 10 ministrów. 4 ministrów należy do partji komunistycznej, z których jeden objął urząd wice premjera, drugi urząd ministra spraw wewnętrznych. Dwóch innych ministrów było członkami słowackiego ruchu oporu.

SZTOKHOLM. — Oficjalnie donoszą, że rząd szwedzki zer-

wał stosunki dyplomatyczne z marjonetkowym rządem słowackim, utworzonym po inwazji Hitlera na Czechosłowację i nawiązał stosunki z nowym rządem Benesza.

MOŁOTOW KONFERUJE

WASHINGTON. — Natychmiast po przybyciu do Washingtonu, Mołotow rozpoczął rozmowy z angielskim ministrem Edenem i amerykańskim sekretarzem stanu Stettiniusem.

Komisja trzech ministrów zamierza w najbliższych godzinach usunąć istniejące w łonie aliantów, nieporozumienia w sprawie polskiej. Wraz z prezydentem Trumanem chcą ustalić warunki stworzenia polskiego rządu Jedności Narodowej, by Polska była reprezentowaną na Konferencji w San Francisco. Pierwsze rozmowy nie dały pożądanego rezultatu.

Angielskie i amerykańskie koła dyplomatyczne są zdania, że do usunięcia nieporozumienia w sprawie polskiej w Washingtonie nie dojdzie. Powody widzą w tem, że Sowiety zawarły 20-letni pakt pomocy i przyjaźni z rządem warszawskim, którego Anglia i Ameryka nie uznaje, pomimo, że w Jałcie premier Stalin zgodził się na utworzenie koalicyjnego rządu jedności narodowej dla Polski.

DALSZE KONFERENCJE Z MOŁOTOWEM

WASHINGTON. — Wiadomości z Białego Domu donoszą, że rozmowy Mołotowa z Edenem, Stettiniusem i prezydentem Trumanem, nad żądaniem Sowietów dopuszczenia rządu warszawskiego na konferencję zostały przerwane, raz dlatego, że brak czasu do załatwienia spornej sprawy przed rozpoczęciem się konferencji w San Francisco, po drugie, by dać możność Mołotowi do porozumienia się z rządem sowieckim.

Mołotow odbył dwukrotnie na rady z prezydentem Trumanem i trzykrotnie z Edenem i Stettiniusem.

Sprawa Polski jest dziś najdrażliwsza. Delegaci wszystkich Zjednoczonych Narodów z niecierpliwością czekają na załatwienie sprawy przed rozpoczęciem się obrad w San Francisco.

Ogólne mniemanie w Washingtonie jest, że rozmowy na temat Polski przeniesione zostaną na konferencję w San Francisco, gdzie delegaci wszystkich narodów rozstrzygną jak postąpić z Polską, która nie posiada rządu uznanego przez trzy wielkie mocarstwa. Koła washingtonskie twierdzą, że będzie to za póź

no, by Polska mogła mieć delegatów na Konferencji.

PRZYGOTOWANIA ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY DO NOWYCH WYBORÓW.

LONDYN. — W sferach politycznych krążą pogłoski, że koalicja między konserwatystami a angielską partją pracy, zawarta na czas trwania wojny nie potrwa długo.

Dwaj czołowi przedstawiciele angielskiej partji pracy, minister Bevine i prezes grupy parlamentarnej tejże partji Arthur Greenwood, oświadczyli, że przygotowują się do rozwiązania trwającej dziś koalicji i do przeprowadzenia wielkiej kampanji wyborczej — pierwszej od roku 1935 — na początek jesieni. Angielska partja pracy jest pewną zwycięstwa i większości w przyszłym parlamencie.

Na odbytem w ostatnim tygodniu zebraniu partyjnym, Arthur Greenwood powiedział: — "walka między partjami się rozpoczęła" premier Churchill zła mał koalicję z chwilą, gdy na konferencji partji konserwatywnej wystąpił ostro przeciw angielskiej partji pracy.

OSTRZEŻENIE POD ADRESEM DEMOKRACJI.

MOSKWA. — W czasopiśmie "Wojna i Klasa Pracująca" znany dziennikarz sowiecki Sokolow, ostrzega demokracje zachodnie przed zmuszaniem oswobodzonych krajów europejskich do zaprowadzenia systemu rządów na wzór angielski lub amerykański.

Różnice między ustrojem sowieckim a ustrojem angielskim lub amerykańskim nie powinny być przeszkodą jedności i porozumienia wielkich mocarstw w czasie wojny i po wojnie — pisze Sokolow. Obstawianie Anglii i Ameryki przy zaprowadzeniu w krajach europejskich systemu rządu angielsko - amerykańskiego, oznaczałoby mieszanie się w życie wewnętrzne tych krajów.

Autor pisze; "kraje na wschodzie i południu Europy są przychylnie Sowietom i ich formie rządu, nie powinno się te kraje zmuszać do zaprowadzania u siebie angielsko - amerykańskiej demokracji". Sowiety — pisze Sokolow — oswobodziły Polskę i kraje południowe Europy. Kraje te są wdzięczne za to Sowietom. Polska ostatnio zawarła 20-letni pakt przzymierza ze Związkiem Radzieckim na wzór innych krajów. Związek Sowiecki nie zmusza wyzwolonych przez swoje armje krajów do zaprowadzenia rządów systemu sowieckiego.

ROCZNICA WALKI O GHETTO.

Dnia 19 kwietnia r. b. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy urządzonej przez Żydowski Komitet Robotniczy w New Yorku w związku z drugą rocznicą rozpoczęcia walki o Ghetto Warszawskie. Na uroczystości tej przemawiali gubernator Stanu New York, T. Dewey, mayor New Yorku La Guardia, Prezes Amerykańskiej Federacji Pracy W. Green i inni. Pani Roosevelt, Stettinius, kilku członków Rządu Brytyjskiego, dyrektor UNRRA Lehman i wiele innych wybitnych ludzi przesłało z tej okazji listy i depesze, które zostały odczytane.

Władze Polski reprezentowane były przez Konsula Generalnego w New Yorku S. Strakacza, robotników polskich reprezentował Al. Adamczyk. Reprezentacja PPS, oraz Zawodowych Polski na Stany Zjednoczone przesłała list treści na stopującej:

"Lud żydowski Warszawy został pokonany w bohaterskiej, najeżdźcom. Jednak nieśmier-najeżdźcem. Jednak nieśmiertelny duch wolności, ożywiający powstańców Warszawy w walce w Ghetto pokonał armie nazistowskie. Bohaterzy Warszawy umierający w walce wierzyli, że siły tyranji będą pokonane na zawsze przez wolne Narody świata. Nigdy więcej już nie możemy mieć powtórzeń okrucieństw tej wojny.

Musimy jednak walczyć o to i być gotowi ponosić wszelkie ofiary, by tyranja i dyktatura znikła na zawsze z kuli ziemskiej. Wolne narody świata, a przede wszystkim lud roboczy, muszą robić wszystko, by zabezpieczyć wolność, sprawiedliwość oraz trwały pokój dla wszystkich ludzi i narodów.

Jeżeli to nastąpi, walki i cierpienia ludu Polski i innych Narodów miłujących wolność, nie były daremne.

Polish Labor Group,
Al. Adamczyk, Przewodn.
R. Szumski, Sekretarz

Urządzenie tej ciekawej wystawy, udawadniającej jeszcze raz okrucieństwa popełnione przez Niemców na ludności Polski, przyczyni się niewątpliwie do dalszego uprzytomnienia Ameryce, jak wielkie ofiary poniosła Polska w tej wojnie, gdyż bardzo często wiadomości Rządu Polskiego nie znalazły wiary. Narody krajów wolnych nie chciały poprostu wierzyć, że okrucieństwa takie są możliwe. Społeczeństwo Ameryki winno wyciągnąć z tego właściwe wnioski. Cały świat musi się zjednoczyć, by nigdy już więcej zbro-

dniarze totalistyczni nie mogli powtórzyć swych okrucieństw na niewinnej ludności.

ROBOTNICZY AMERYKAŃSCY ...

Dokończenie ze strony 3-ciej

jaką zamierza czynić UNRRA dla krajów europejskich wyniszczonych wojną, dając pomoc wszędzie, gdzie tylko jest dopuszczony. Podkreślił, że ostatnio Amer. Czerwony Krzyż przesłał do Warszawy lekarstw za 90 tysięcy dolarów.

Po skończonym przemówieniu wywiązała się ogólna dyskusja i zapytania, na które tow. Adamczyk dał wyjaśniające odpowiedzi, ku zadowoleniu obecnych.

W piątek rano, odjechał Tow. Al. Adamczyk do Chicago, aby dokończyć turę objazdową z ramienia Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla akcji zbiórkowej na rzecz tegoż.

Ten kilkudniowy pobyt Tow. Al. Adamczyka w Detroit, przyniósł duże korzyści dla sprawy Czerwonego Krzyża, pobudził Polonję do pracy i dodał bodźca do energicznej pracy na odcinku robotniczym.

Zwolennicy Sprawiedliwości i Poszanowania Prawa Odniesli Zwycięstwo nad Kandydatami Komunistycznymi w Wyborach do Zarządu Lokalu Packarda No. 190 UAW — CIO.

W Detroit odbyły się w dniach 20 i 21 marca 1945 r. wybory do zarządu Lokalu Packarda, No. 190, należącego do UAW-CIO. Lokal ten liczy około 30 tysięcy członków, wśród których jest około 40 proc. Polaków.

Wskutek bierności robotników polskich, w zarządzie tego lokalu siedzieli ze strony polskiej ludzie nieodpowiedni. Znałby oni bowiem ze swego prokomunistycznego nastawienia.

W roku obecnym robotnicy polscy w Detroit obudzili się i zaczęli robić porządek. Komuniści ponoszą porażkę za porażką. Do nowego zarządu Lokalu Packarda No. 190 wybrani zostali ze strony polskiej kandydaci popierani przez Polsko Amerykańską Radę Pracy, która zdobywa sobie coraz więcej uznania i posłuchu wśród polskich robotników. Nie pomagają tu różne sztuczki Krzyżkich i jemu podobnych. Próbuje wprowadzić w błąd o pinję publiczną robią to w imieniu fikcyjnej organizacji, której nadali podobną nazwę, bo przedstawiając dwa pierwsze słowa na zywają swój twór "Amerykańsko Polska Rada Pracy".

Wynik wyborów w Lokalu Packarda No. 190 jest jeszcze jednym dowodem więcej, że wszędzie tam, gdzie robotnicy polscy biorą aktywniejszy udział w życiu unji, komuniści muszą uciekać, bo stanowią małą garstkę, która się może utrzymać na powierzchni tylko dzięki bierności mas robotniczych.

RODACY!

W dniu 16 czerwca 1945 roku na terenie Montrealu odbędzie się t. zw. "Polish Tag Day". Polskie Towarzystwo Dobroczynności na terenie Quebec'u postawiło sobie za zadanie zwiększenie funduszy, aby nieść pomoc współrodakom, którzy znajdują się w ciężkich warunkach materialnych na skutek choroby lub innych okoliczności niepomysłnych. Zważając charytatywną działalność Towarzystwa, może ona być skuteczna i szybka, gdy fundusze będą wystarczające.

Wzywamy wszystkich Rodaków na terenie Montrealu, aby zechcieli odpowiednio uświadomić znajomych i przyjaciół i aby przyczynili się waleśnie do osiągnięcia pożądanych rezultatów zbiórki. Jednocześnie zwracamy się z apelem o wzięcie czynnego udziału w zbiórce.

Panie i dorastające dzieci proszone są o zgłaszanie się do towarzystwa, ofiarowanie swych usług i to w jaknajszerszym terminie pod adresem: 57 Prince Arthur St. West Montreal.

Rodacy! Pamiętajcie, że chętna i czynna współpraca może uratować w przyszłości niejednego z nas Polaków a co najmniej uchronić przed zwracaniem się do obcych towarzystw o pomoc.

Udowodnijmy czynem, że zdolni jesteśmy pomagać sobie wzajemnie.

Panowie, posiadający własne samochody proszeni są również o zgłaszanie się pod wyżej wskazanym adresem, ofiarowując swe usługi dla celów Polskiego Dnia w Montrealu.

Wszelkie objawy współpracy będzie mile widziany przez Zarząd Towarzystwa. A więc zapraszamy wszystkich do współpracy. Wspólne ramie przy ramieniu! Dając, myślcie, że dajecie swoim bliskim! Pracując dla bliskich. Czekamy!

Z góry serdecznie dziękujemy za łaskawe spełnienie prośby.

Za Zarząd Towarzystwa
R. A. Kossowski, sekr. pras.

Walka o Niepodległość

(Dokończenie ze strony 4-tej)

siński, tragiczny więzień Schliselburga — odczuwali ją instynktem młodzi podchorążowie, którzy pochwycili za broń w Noc Li stopadową.

Polityka ugodowa Lubeckiego upadła nie dlatego że Lubecki prowadził ją nieumiejętnie. Upadła dlatego, że zabrakło warunków obiektywnych dla jej prowadzenia choćby najbardziej umiowanego.

To też w "słońce lipca zapatrzonej" lub Warszawy i on z kolei, proklamował polskie zbrojne powstanie. Nie jako czyn rozpacz. Jako czyn Obrony Koniecznej.

* * * *

Margrabia Wielopolski reprezentował próbę następną "dogadania się" Kongresówki, jako tak jeszcze samorządnej z charakterem, nieco zachwianym po wojnie krymskiej.

I ta próba znowu zawiodła.

I tak samo, jak w r. 1830, nie z powodu cech charakteru Wielopolskiego (przed r. 1830 powiedzielibyśmy — Lubeckiego) nie z powodu przeszkód stawianych ewentualnej ugodzie przez spiski rewolucyjne — tylko po prostu z tego względu, że wspólne życie Imperium Aleksandra II z częścią narodu polskiego, samorządne choćby w zakresie najskromniejszym, okazało się próbą rozwiązywania kwadratury koła, czymś obiektywnie nie wykonalnym.

Rewolucja rosyjska r. 1917, otworzyła archiwum lat dawnych. Dzisiaj wiemy już, że plany Wielopolskiego rozbiły się o sprzeciw dworu petersburskiego i petersburskiej kamaryli dygnitarskiej nawet w tym wypadku, gdyby powstanie nie było wybuchło. Polityka ugody zawodziła dlatego, że była polityką obiektywnie niewykonalną w danej rzeczywistości historycznej.

* * * *

Poszli "w las" — Straceńcy. Trudno twierdzić, że mogli wygrać wojskowo tę styczniową polską wojnę. Ale "wygrali" rzecz jedną, którą pozostawili pokoleniom następnym w spuściznę: pozostawili skarb bezcenny: wartość wychowawczą samego faktu obrony czynnej i "testament" Hauke Bosaka, który głosił, że "WOJNA O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKĄ, MOŻE BYĆ TYLKO WOJNĄ LUDOWĄ".

Wspomnienia Pierwszomajowe.

Dokończenie ze strony 6-tej

dzień odpoczynku i wzajemnego zwiedzania krewnych i przyjaciół. Demonstracje są nieliczne i trudno je porównać z masowymi wiecami, jakie się odbywały w krajach Europy w dniu pierwszego maja. Tylko starsi robotnicy tutejsi, urodzeni w Europie, pamiętają te czasy, — gdy miliony robotników, każdego pierwszego maja maszerowało po ulicach miast, domagając się sprawiedliwości społecznej, równości i wolności dla klasy robotniczej.

Solidarność robotników całego świata jest jednym z głównych warunków przyszłego trwałego pokoju światowego i dobrobytu ludzkości. Robotnicy całego świata winni się zorganizować na zasadach demokratycznych, by wspólnymi siłami solidarnie bronić świat przed nową wojną. Święto pierwszomajowe obchodzą miliony robotników w przekonaniu, że sprawiedliwość i demokracja muszą zwyciężyć.